

BIANKA ROLANDO

---

**Pieśń szesnasta.  
Dziewica o  
czerwonych uszach  
śpiewa**

BIANKA ROLANDO

DZIEŁO NADRZĘDNE

NIEBO

## *Pieśń szesnasta. Dziewica o czerwonych uszach śpiewa*

Tak, jestem nią, czystą, wyborową jednostką  
Nikt mnie nie dotknął, ja sam nie dotykałem  
choć może raz albo dwa razy z tęsknoty  
Jestem ofiarą całopalną, spaloną doszczętnie  
Tylko czerwone, zawstydzone uszy pozostały  
po mnie jako jedyna odznaka, medal za odwagę  
Śpiewam teraz postpunkowe pieśni jodłowane  
byś, piękny włóczęgo, pozostał chwilę przy mnie  
Od liceum nosiłem buty, które gniotły miękkości  
Byłem jak trup spalony dla wszystkich  
Nikt nie zna tego smaku dziwnego  
rwą się w swojej wilgotności i gotowości  
do spełniania się w tym lub innym na chwilę  
Ja, syn mleczarza, rozwodziłem ser żółty i biały  
z czerwoną obwódką po północnych wsiach  
a stare kobiety uśmiechały się do mnie cicho  
nie miały reszty, one były resztkami  
Dla wszystkich byłem raczej sfumato  
Moje krawędzie były miękkie i maślane  
nikt nie mógł mnie uchwycić za ostry kontur  
Tylko czerwone uszy do tarmoszenia pozostały  
czerwone i drażniące w mlecznym pejzażu  
sygnalizowały mnie z daleka, w nabiłowej mgłę  
Z pewną łatwością akceptowałem mój brak siebie  
brak szorstkiego zarostu z powodu jego lub jej  
W czarnym podkoszulku rozwodziłem serki  
homogenizowane, do smarowania się na plaży  
Ani kobieta, ani mężczyzna  
ani chodzący na rękach czy tańczący na zębie  
nie oderwał mnie od wachania krajobrazu  
o 4 rano, gdy już ciężarówka czekała na mnie  
na moje czerwone uszy z małą zawartością tłuszczu  
Dla wielu mogłem być nosicielem płodnych wirusów  
lecz nie byłem ani dodatni, ani ujemny  
Zbliżałem się do nich, lecz nigdy nie dotknąłem  
mógłbym przez to coś stracić z mleczności  
Przejeżdżałem poprzez ich zbiorowiska rano  
Mogłem być dupą światowców, co za frajda  
w zapasach błotnych zdobyłbym główne wyróżnienie  
za każdorazowe drżenie przed stosunkiem ze strachu

Niepotrzebne mi były kwieciste badania ginekologiczne  
Nie oceniałem ich, tylko z daleka spoglądałem  
pozostawiając po sobie ślad czerwonych uszu  
Cóż by mi przyszło, gdybym ich wszystkich posiadał  
doznał okrzyków rozkoszy, zdziwienia sobą nagle?  
Nikogo nie obsługuję, więc nie mam nikogo  
Chciałem być takim wielkim kolektywem  
dla tych, których nie wybrałem z powodu uszu  
czerwieniących się ze wstydu bliskości  
Popuszczanie fizjologii, popuszczanie słów  
Więc dzięki temu mogę wyśpiewać tę pieśń  
wyznaczoną przez wieki tylko dla mnie  
Moja negatywna melodia przy morzu

---

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-szesnasta-dziewica-o-czerwonych-uszach-spiewa>

Tekst opracowany na podstawie: Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Okładka na podstawie: [steve.p2008@Flickr](mailto:steve.p2008@Flickr), CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).